

BAZYLI BIAŁOKOZOWICZ
Olsztyn

RYSZARD ŁUŻNY
I OLSZTYŃSKIE „ACTA POLONO-RUTHENICA”

Profesor Ryszard Łużny pięknie się wpisał do dziejów sławistyki polskiej i europejskiej. Wniósł też ożywczy powiew do całej humanistyki polskiej. W ślad za Horacym mógłby powtórzyć: *Non omnis moriar* – wszystek nie umrę, będę żyć w moich dziełach:

Exegi monumentum aere perennius
Regalique situ pyramidum altius,
Quod non imber edax, non Aquilo impotens
Possit diruere aut innumerabilis
Annorum series et fuga temporum.

W doskonałym poetyckim przekładzie Atanazego Feta, którego twórczość tak wysoko cenił Ryszard Łużny, powyższe wiersze znalazły swój wyraz i odpowiedni ekwiwalent w następującym kształcie artystyczno-estetycznym:

Воздвиг я памятник вечнее меди прочной
И зданий царственных превыше пирамид;
Его ни едкий дождь, ни Аквилон полночный,
Ни ряд бесчисленных годов не истребит¹.

Oceniamy ludzi przeszłych pokoleń stosownie do ich spuścizny, którą po sobie zostawili. Odpowiednio do dzieł kultury i nauki klasyfikujemy starożytny Egipt, Grecję, Rzym, Bizancjum, renesans, oświecenie... I w naszych czasach powstają dzieła, z których potomni będą dumni. Osiągnięcia o trwa-

¹ Н о г а с у (Quintus Horatius Flaccus), *Pieśni*, III, 30, 6, cyt. wg: Н. Т. Б а б и - ч е в, Я. М. Б о р о в с к и й, *Словарь латинских крылатых словес*, изд. „Русский язык”, Москва 1982, с. 244.

łym znaczeniu dla nauki i kultury zasługują na szczególnie wysokie uznanie. Do tego kontekstu wpisuje się w pełni dorobek R. Łuźnego. Stanowi on godny wzór do naśladowania przez kontynuatorów jego dzieła. Ofiarna praca i rezultaty, jakie osiągnął prof. Łuźny, zjednywały mu szerokie uznanie, wdzięczność i szacunek. W pamięci tych, którzy mieli szczęście z nim się spotykać na co dzień, pozostanie jako człowiek benedyktyńskiej pracowitości i staranności, pasji naukowej i dociekliwości badawczej, doskonały organizator nauki i wyśmienity dydaktyk, wytrwały i ofiarny.

Kochał życie i pracę, ludzi i książki. Był jednym z tych – podkreślmy to jeszcze raz – których się nie zapomina. Zaskarbił sobie wdzięczność i szacunek wielu ludzi. Prawy i szlachetny człowiek, na którego zawsze można było liczyć, i niepowtarzalny uczony, wielkiej wiedzy, utalentowany badacz o wszechstronnych zainteresowaniach. Trudno przeto przecenić jego rolę i znaczenie w nauce polskiej. Dorobek imponuje nie tylko ilościowo, ale też urzeka wielostronnym zakresem tematyki badawczej wzbudzając podziw dla rozmachu inwencji twórczej. Był wzorem samozaparcia, uczciwości i szlachetności, człowiekiem mądrym i wysoce zatroskanym poczuciem sprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich. Sam istny tytan pracy, niesłuchanie życzliwy wobec innych, całkowicie pozbawiony zawiści naukowej i zawodowej, szanował i wysoko cenił autentyczny dorobek swoich kolegów i uczniów, redagował, konsultował, radził, pomagał, oceniał, recenzował, opiniował, zapraszał na konferencje, sympozja, odczyty, dyskusje naukowe...

Wierny zasadom katolickim, wolny od nienawiści i chęci odwetu – przez całe swe życie niósł bezinteresownie i bez rozgłosu pomoc tym, którzy potrzebowali rady, zachęty, otuchy i dobrego słowa, niezależnie od wyznania, przekonań, światopoglądu, narodowości, czym zyskiwał sobie życzliwość i wdzięczność ludzi, zwalczał zło dobrem. Gdy oceniał ludzi i dostrzegał ich usterki, wady i braki, wyważając swe sądy, nigdy nie tracił z pola widzenia ich walorów, wierzył – zgodnie z etosem chrześcijańskim – w możliwość ich samodoskonalenia się i poprawy moralnej.

Jako uczony dbał nade wszystko o rozwój tej dziedziny, którą reprezentował, jako nauczyciel akademicki kształcił młodzież z myślą o przyszłości i o swoich następcach, którzy byliby wierni zasadom chrześcijańskim, kierwaliby się szczytnymi ideami humanistycznymi, wnosiliby twórczy wkład do swojej specjalizacji. Cieszył się zawsze z ich sukcesów. Nauka była jego powołaniem, ale nie zasklepiął się bynajmniej w wąskiej specjalizacji, swoim badaniom nadawał szeroki wymiar aksjologiczny. Pod jego bezpośrednim wpływem teoretycznoliterackim i metodologicznym kształtowało się oblicze

naukowe slawistyki wschodniosłowiańskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz bizantynistyki i slawistyki w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Jego idee jako twórcy kulturologicznej szkoły badawczej w humanistyce polskiej oddziaływały na unowocześnienie badań naukowych w wielu ośrodkach rusycystyczno-slawistycznych.

Poprzez swoją postawę, radę, zachętę, a zwłaszcza badania naukowe i unowocześnioną komparatystykę kulturologiczną wniósł również duży wkład w ukształtowanie się nowoczesnego profilu badawczego w Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Jeżeli zaś chodzi o mnie, była to kontynuacja naszej współpracy, która ustaliła się między nami w poprzednich latach, zanim w 1992 roku zostałem zatrudniony w WSP w Olsztynie. Mimo dzielących nas ówczesnie różnic politycznych i ideologicznych znajdowaliśmy zawsze wspólną płaszczyznę działania na gruncie naukowym. Nigdy bowiem nie zamykał się przed ludźmi inaczej myślącymi. Z ogromną wdzięcznością i prawdziwą satysfakcją wspominałam przeto naszą współpracę w ramach działalności Komitetu Słowianoznawstwa PAN i Rady Naukowej Instytutu Słowianoznawstwa PAN oraz Polskiego Towarzystwa Rusycystycznego i Międzynarodowego Stowarzyszenia Wykładowców Języka Rosyjskiego i Literatury. Szczególnie wysoko cenię jego obowiązkowość, rzetelność, solidność i poczucie wysokiej odpowiedzialności. Niejednokrotnie wypowiadał swoje wątpliwości oraz spostrzeżenia i uwagi krytyczne co do słuszności i zasadności niektórych naszych założeń i ustaleń programowych, co też wywoływało dyskusje, kontrowersje i polemiki. Stanowiły one częstokroć siłę napędową postępu naukowego, dynamizującego środowisko i rozszerzającego horyzonty badawcze, co też szczególnie uwidoczniło się na łamach kwartalników „Slavia Orientalis” i „Przegląd Rusycystyczny” oraz serii wydawniczej „Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria”, której byłem pomysłodawcą i redaktorem, a R. Łużny ojcem chrzestnym.

Profesor Ryszard Łużny niejednokrotnie wypowiadał się o dorobku i pracach zespołowych prowadzonych w Pracowni Literatur Wschodniosłowiańskich w Instytucie Słowianoznawstwa PAN. Wysoko cenił studia z zakresu polsko-wschodniosłowiańskich stosunków literackich oraz opracowania dokumentacyjno-bibliograficzne. Dorobek ten znajdował swój wyraz zarówno w postaci osobnych publikacji², jak i szczególnie na łamach wspomnianej już

² Zob. np.: E. B a z e l a, M. C h a j e c k a, L. J a z u k i e w i c z – O s e ł k o w s k a, W. S t o c h e l, *Bibliografia rusycystyki polskiej 1945-1975. Literaturoznaw-*

serii wydawniczej „Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria”, stanowiącej wizytówkę naukową Pracowni Literatur Wschodniosłowiańskich w Instytucie Słowianoznawstwa PAN. Profesor R. Łużny jako recenzent wydawniczy poszczególne tomy rekomendował do druku. Troszczył się zwłaszcza o to, aby były tam konsekwentnie realizowane komparatystyczne założenia programowe zawarte w moim studium *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki literackie jako problem badawczy*, opublikowanym w pierwszym tomie, otwierającym rzeczoną serię wydawniczą (Ossolineum 1974, s. 7-49). Szczególnie doniosły jest jego wkład do VII tomu folklorystycznego (Ossolineum 1981, ss. 348), zawierającego artykuły i studia czternastu autorów z różnych ośrodków naukowych, poprzedzone nowatorską jego rozprawą pt. *W kręgu folkloru i literatury. Ekskurs w dzieje stosunków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich* (s. 9-33). Praca ta stanowi swoiste prolegomena do trzech wyodrębniających się, z punktu widzenia kryterium narodowościowego, bloków tematycznych: ukraińskiego, białoruskiego i rosyjskiego. Została tu podjęta w pełni udana i prekursorska próba syntetycznego ujęcia dotychczasowego stanu badań w Polsce nad dziejami stosunków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich w dziedzinie folkloru oraz wytyczone zostały potrzeby i kierunki dalszych przedsięwzięć badawczych i wydawniczych na danym odcinku.

Z nazwiskiem Ryszarda Łużnego wiąże się też tom XIII – ostatni naszej serii wydawniczej, opublikowany w 1992 roku. W związku z reorganizacją Instytutu Słowianoznawstwa PAN i przekształceniem go w Instytut Sławistyki PAN, co dało pretekst ówczesnemu kierownictwu Instytutu do zwolnienia wielu pracowników naukowych – dotyczyło to przeważnie składu osobowego Pracowni Literatur Wschodniosłowiańskich – zakwestionowano też celowość wydania – mimo jednoznacznie pozytywnych recenzji prof. dra hab. Tadeusza Szyszki i dra Włodzimierza Stochela – ostatniego XIII tomu naszej serii wydawniczej. Próbowano też podważyć wartość merytoryczną całego tomu. Wycofano z wydawnictwa maszynopisy z zaleceniem ich zwrotu autorom. Wówczas odwołałem się do najwyższego autorytetu naukowego w Polsce w naszej dziedzinie, jakim bezsprzecznie był wtedy prof. Ryszard Łużny. Po

stwo, red. B. Białokozowicz, Warszawa 1976; M. Chajęcka, L. Jazukiewicz – Osętkowska, M. Zielińska, *Bibliografia rusycystyki polskiej 1976-1981. Literaturoznawstwo*, Warszawa–Łódź 1991; por. też: J. Russocka, *Dorobek wydawniczy w zakresie literaturoznawstwa i historii Instytutu Słowianoznawstwa PAN. Bibliografia*, Wrocław 1986, s. 23-49, 51-54, 80-84, 86-93, 115-118, 147-161.

pewnym czasie Instytut otrzymał jednoznacznie pozytywną recenzję wskazującą na niepodważalne walory naukowe tomu i zalecającą jego druk *in extenso*. Instytut Sławistyki PAN nie miał wyboru i tom się ukazał. W danym wypadku chodziło o studia i rozprawy Telesfora Poźniaka o udziale Polaków w białoruskim odrodzeniu kulturalno-literackim, Jerzego Turonka o działalności białoruskiego wydawnictwa „Zahlanie sonca i u nasza akonca” w Petersburgu w latach 1906-1914, Bazylego Białokozowicza o Mikołaju Janczuku jako badaczu pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego, Franciszka Sielickiego o wierzeniach, obyczajach i poglądach życiowych oraz jedzeniu i odzieży w przysłowiach i powiedzeniach białoruskich z terenu byłego powiatu wilejskiego, Michała Szachowicza o zagadkach ludowych w warunkach polsko-białoruskiego pogranicza kulturowego, Swietłany Musiejenko o wzajemnych polsko-białoruskich kontaktach literackich oraz źródłowe nowatorskie studium dokumentacyjno-bibliograficzne Jerzego Traczuka o prasie białoruskiej w II Rzeczypospolitej w latach 1918-1939. Potwierdzając niejako racje R. Łużnego wszystkie te studia i rozprawy wzbogaciły znacznie sławistykę polską i stosunkowo szybko weszły do obiegu naukowego krajowego i zagranicznego.

Przedemną powstał problem: co dalej z naszą serią wydawniczą? Wielokrotnie omawiałem tę sprawę z R. Łużnym. Jego punkt widzenia sprowadzał się do tego, iż absolutnie nic z tych doświadczeń i z tego ważkiego naukowego dorobku nie może być zmarnowane, a wręcz odwrotnie – odnowiona i wzbogacona nowa seria wydawnicza pod tym samym tytułem lub nieco zmodyfikowanym, zgodnie z nowoczesnymi koncepcjami komparatystyki kulturologicznej i nowymi „znakami czasu”, powinna ukazać nowe horyzonty i perspektywy badań porównawczych w humanistyce polskiej na miarę końca XX wieku z perspektywą na wiek XXI. Zrodziła się nawet myśl przeniesienia tej serii wydawniczej do Lublina – do KUL-u lub do Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej prof. Jerzego Kłoczowskiego. Ta sprawa znajdowała swój wyraz w naszej obszernej korespondencji³. Omawialiśmy też ją podczas mego pobytu w Lublinie w marcu 1992 roku, kiedy to miałem zaszczyt wystąpić z cyklem wykładów w KUL-u dla studentów III roku w ramach zajęć „Problemy kultury duchowej Słowian Wschodnich” oraz z referatem na zebraniu

³ Listy R. Łużnego przechowywane są w moim prywatnym archiwum, które po wstępnym opracowaniu zostanie we właściwym czasie przekazane do Zakładu Rękopisów w Dziale Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej w Warszawie.

naukowym o Józefie Czapskim i Lwie Tołstoj. Problem ten był też przedmiotem naszych licznych rozmów i dyskusji w Warszawie i Krakowie.

Równocześnie R. Łużny bacznie obserwował rozwój slawistyki wschodniosłowiańskiej w ośrodku olsztyńskim. I kiedy na stałe przeszedł do pracy w Olsztynie prof. Albert Bartoszewicz, znany i ceniony językoznawca-slawista, i zaproponował uruchomienie nowej serii wydawniczej penetrującej polsko-wschodniosłowiańskie stosunki kulturalne, literackie i językowe, a tym samym nawiązującej do najlepszych polskich osiągnięć naukowych w tej dziedzinie, natychmiast poparł tę inicjatywę. Konkretnie wnioski i propozycje sformułował R. Łużny w swoim referacie plenarnym pt. *Problemy relacji kulturowych polsko-wschodniosłowiańskich – dziś* połączonym z dyskusją plenarną na temat *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe jako zadania badawcze*, która się odbyła na V Międzynarodowej Konferencji Naukowej w październiku 1993 roku w Perkozie koło Olsztynka. Referent ze szczególną mocą podkreślił, że autor głośnego w swoim czasie studium pt. *Polsko-wschodniosłowiańskie stosunki literackie jako problem badawczy*, otwierającego w 1974 roku wspomnianą już wyżej PAN-owską serię wydawniczą, „może z satysfakcją skonstatować, że jego ówczesne ustalenia teoretyczne, postulaty badawcze, prognozy oraz konkretne propozycje i sugestie przyniosły w ciągu owych dwóch następujących dekad plon nadspodziewanie obfity, nie tylko w postaci trzynastu tomów serii «Studia Polono-Slavica Orientalia. Acta Litteraria»⁴, ale też uwidoczniły się w wielu innych studiach i rozprawach. lecz na obecnym etapie rozwoju naszej wiedzy kontekst porównawczy, sprawdzony historycznie, należy znacznie poszerzyć i unowocześnić:

Rysują się więc tu w zakresie badań, studiów i publikacji słowianoznawczych o charakterze komparatystycznym, i to tak właśnie szeroko, wielostronnie pod względem kierunków zainteresowań językowo-etniczno-kulturowych rozumianych, a wymagających podejścia i ujmowania ze stanowiska nie wyłącznie tylko literaturoznawczo-filologicznego, lecz interdyscyplinarnego, wielorako synkretycznego. słowianoznawczego właśnie w szerokim tego słowa, pełnym znaczeniu, rysują się całkiem nowe, niełatwe zadania. Są one możliwe do podjęcia dla tej części slawistyki polskiej, polskiego słowianoznawstwa, rusycystyki w szerokim, pełnym tego terminu znaczeniu, może nazwanej «ruthenistyką» właśnie, jak to postuluje

⁴ R. Ł u ż n y, *Problemy relacji kulturowych polsko-wschodniosłowiańskich – dziś*, w: *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe*. I. *Literatura i kultura*, red. A. Bartoszewicz, Olsztyn 1994, s. 9.

autor tych konstatacji i prognoz w dwóch innych swoich wypowiedziach referatowych z odmiennych całkiem okazji sesyjno-badawczych, dla tej więc części dzisiejszego słowianoznawstwa krajowego, która nie deprecjonuje, nie lekceważy tego typu zainteresowań i prac, nie traktuje ich jako czegoś anachronicznego i mniej niż inne wartościowego, i ma odwagę – jak właśnie slawistyczne środowisko olsztyńskie – podejmować na nowo przerwane wątki badawcze, kręgi i obiekty zainteresowań, metody i narzędzia postępowania poznawczego, pomysły i zamiary wydawniczo-upowszechnieniowe typu publikacji książkowych lub serii periodycznych⁵.

Rozwijając ten temat R. Łużny pokusił się o pogłębioną analizę najbardziej charakterystycznych zjawisk, tendencji, trendów i nurtów we współczesnej slawistyce polskiej, aby w uwagach sumujących i wnioskach skonstatować, że

tym większego znaczenia zdaje się nabierać to, co przedsięwziął pod nowym swoim kierownictwem ośrodek olsztyński, a mianowicie kontynuacja i rozszerzenie profilu cyklu międzysłowiańskich konferencji naukowych, próba odtworzenia zlikwidowanej serii wydawniczej – na bazie własnych „Zeszytów Naukowych” – typu „Studia Polono-Slavica Orientalia”, rozbudowa wyspecjalizowanej kadry naukowej

i wyraził optymistyczną nadzieję, że „może to właśnie dzięki Olsztynowi i okoliczności, że właśnie do tego miasta zdaje się przenosić centrum, punkt ciężkości polskich poczynań komparatystyczno-interdyscyplinarnych, organizacyjno-naukowych, badawczych, wydawniczych i upowszechnieniowych”⁶ – uda się powiedzieć nowe słowo w slawistyce polskiej, zwłaszcza w kontekście komparatystyki kulturologicznej.

Jak owocne i pożyteczne są tego rodzaju badania udowodnił R. Łużny w wielu swoich studiach i rozprawach, m.in. ogłoszonych w Olsztynie. Przede wszystkim mam tu na myśli dwie jego prace, a mianowicie: *Melecjusz Smotrycki, Kasjan Sakowicz i inni: zjawisko kulturowego «proteizmu» w dobie polsko-ruskiego baroku*⁷ i *Metropolita Piotr Mohyla – człowiek dialogu na pograniczu kulturowym grecko-słowiańskim i łacińsko-polskim*⁸.

⁵ Tamże, s. 13.

⁶ Tamże, s. 26.

⁷ W: *W kręgu kultury ukraińskiej*, red. W. Piłat, Olsztyn 1995, s. 9-18.

⁸ „Acta Polono-Ruthenica” I, red. tomu A. Bartoszewicz, Olsztyn 1996, s. 333-348.

Zanim je opublikowano, były wcześniej zaprezentowane na konferencjach międzynarodowych V i VI organizowanych przez ośrodek olsztyński. Aktywny osobisty udział w konferencjach olsztyńskich przekonał R. Łężnego *de visu* o potencjalnych możliwościach naukowych Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej w Olsztynie, w tym też o jego sprawności organizacyjnej i kompetencjach integracyjnych wobec całego polskiego środowiska sławistycznego, w tym zwłaszcza specjalizującego się w zakresie słowianoznawstwa wschodniosłowiańskiego. Tych spraw i problemów dotyczyły liczne nasze spotkania i dyskusje oraz korespondencja między nami. R. Łężny ze szczególną mocą akcentował konieczność unowocześnienia badań naukowych i nadania im nowego wymiaru z perspektywą na XXI wiek.

Kiedy prof. Albert Bartoszewicz zaproponował tytuł naszej nowej serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica”, Ryszard Łężny nie wahając się ani chwili poparł tę inicjatywę intytulacyjną jako najbardziej udaną ze wszystkich możliwych. W liście do mnie z dnia 31 marca 1995 roku pisał m.in.: „Prze-czytując raz jeszcze Twój zacny list ostatni znalazłem podaną w nim formułę tytułową serii olsztyńskiej: «Acta Polono-Ruthenica»; tytuł ogromnie mi się podoba ze względu na słowo «acta» (kontynuacja!), i «ruthenus», ruthenicus”. W rozmowie ze mną zaznaczał niejednokrotnie, iż właśnie opatrzenie serii takim tytułem jest jak najbardziej uzasadnione, a przy tym zawiera ten sens moralny, iż nie polaryzuje, nie przeciwstawia, nie skłóca, nie antagonizuje Słowian Wschodnich, a eksponuje ich łączność i wspólnotę kulturową, pokrewieństwo etniczne i związki dziejowe, o czym obecnie – celowo, świadomie lub bezwiednie – niejednokrotnie się zapomina.

Opracowując programy naszych nowych konferencji naukowych i serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica” podzielaliśmy w całej rozciągłości poglądy R. Łężnego, dotyczące konieczności utrzymania tego zasadniczego kierunku, podjętych prac komparatystycznych i kontaktologiczno-typologicznych w danym zakresie, utrzymując równocześnie ich wielopłaszczyznowy, interdyscyplinarny charakter”, że

do utrzymania i umocnienia takiego właśnie, a nie innego typu poczynań skłaniają nas zarówno momenty zewnętrznej natury, uwarunkowania ogólne tego, co się dzieje obecnie w danej części czy dziedzinie polskich nauk filologiczno-historycznych (obecność wewnątrz kraju dużych skupisk ludnościowych etnicznie, kulturowo i religijnie przynależnych do świata wschodniej Słowiańszczyzny oraz procesy świadomościowe i kulturotwórcze zachodzące w ich życiu: nowa jakościowo faza relacji polsko-wschodniosłowiańskich poprzez granicę państwową, w wymiarze międzynarodowym, z trzema odrębnymi, a samodzielnymi wschodnio-

wiańskimi podmiotami polityczno-narodowymi), jak i sytuacja organizacyjno-strukturalna samego polskiego słowiaoznawstwa⁹.

Pełną aprobatę R. Łużnego uzyskały nasze plany zwrócenia szczególnej uwagi na kontakty językowe, folklorystyczne, literackie i kulturowe. Gorąco też popierał nasze propozycje, aby na kolejnych konferencjach naukowych w zakresie językoznawstwa były uwzględniane takie zagadnienia, jak: kształtowanie się języków narodowych a dialekty i gwary, nazewnictwo i kontakty, onomastyka, morfologia i składnia, socjolingwistyka i kultura języka. Przedstawiłem mu też nasze zamiary szerokiego potraktowania następujących problemów: – Ziemia urodzenia jako kulturowy czynnik twórczości. Wierzenia i tradycje religijne. Litwa etnograficzna w obliczu Wielkiego Księstwa Litewskiego i unii polsko-litewskiej. Słowiański Wschód Chrześcijański a łaciński Zachód. Unia Lubelska (1569) a Słowiańszczyzna Wschodnia. Unia Brzeska (1596) oraz jej konsekwencje w kulturach narodów słowiańskich. Pogranicze jako strefa zetknięcia się różnych kultur. Centrum kulturowe i jego peryferie, regionalizm i małe ojczyzny. Etos i antyetos na pograniczu. Problemy asymilacji i zachowania własnej tożsamości w literaturze pogranicza. Ideały etnicznej mentalności. Wieloetniczność, wieloreligijność i wielokulturowość. Dyfuzja kulturowa i inkultura jako czynniki sprawcze powstawania nowych literatur i kultur. Stereotypy i marginalia: obcy wśród swoich i swój wśród obcych. Idea solidaryzmu, spotkanie „innego” i tolerancja; prawa człowieka w historycznej interpretacji i współczesnej perspektywie. Wzajemne oddziaływanie, osmoza i transformacje, zaszłości i kryzysy, legendy, mity i mistyfikacje. Pogranicze jako kategoria współżycia oraz złożonych, ukształtowanych historycznie i kulturowo, form stosunków i kontaktów między jednostkami i grupami etniczno-kulturowymi: od skrajnej separacji, wrogości i konfliktów, od zasadniczej odmienności, zróżnicowania i odrębności do pełnej asymilacji, konglomeracji i amalgamacji.

Wychodziłem przy tym z założenia, że komparatystyczne podejście i ogład interdyscyplinarny poprzez wprowadzenie najbardziej adekwatnych narzędzi badawczych do naszych warsztatów powinny umożliwić wyrobienie umiejętności dostrzegania przenikających się nawzajem przemian pulsujących w tym samym i odmiennym rytmie oraz sprzyjać obiektywnej ocenie znaczenia i roli kulturowego pogranicza, w tym też odzyskaniu zapomnianych, niedocenionych lub też zagubionych wartości. Badania komparatystyczne niejako bo-

⁹ T e n ż e, *Problemy relacji kulturowych*, s. 25.

wiem zakładają konieczność gruntownego przestudiowania układów i tradycji kulturowego pogranicza, kresów i styków z uwzględnieniem czynników różnicujących, komplementarnych oraz integrujących, z zastosowaniem w szerokim zakresie nowocześnie pojmowanej wzajemnej recepcji, tematologii, czyli tzw. *Stoffgeschichte*, jak również porównań genetycznych i typologicznych.

Program ten, przedyskutowany w Instytucie Słowiańszczyzny Wschodniej w Olsztynie, uzyskał też pełną aprobatę R. Łuźnego. Wyróżnił on szczególnie nader umiejętne włączenie socjologii, zajmującej się zarówno analizą zjawisk historycznych, jak i badaniem problemów współczesnego współżycia narodów, narodowości i mniejszości etnicznych do naszych badań oraz w pełni uzasadnione użycie do tych analiz metod i zasad komparatystyki kulturologicznej. Radził też zwrócić znacznie większą uwagę na kulturę piśmienniczą Słowian Wschodnich, zwłaszcza na rolę, znaczenie i tradycje piśmiennictwa staroruskiego w rozwoju nowoczesnej literatury rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej oraz w kształtowaniu się polsko-wschodniosłowiańskich stosunków literackich. I w tym właśnie kontekście wyróżnił szczególnie mój referat wygłoszony w 1989 roku na konferencji naukowej w Grodnie ku czci Zofii Nałkowskiej¹⁰ i moje wystąpienie panelowe w październiku 1993 roku na V Międzynarodowej Konferencji Naukowej w Perkozie koło Olsztynka¹¹.

Uruchomienie serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica” – zdaniem Ryszarda Łuźnego – umożliwi wypowiedzenie własnego słowa naukowego olsztyńskim reprezentantom poszczególnych dyscyplin filologicznych oraz współpracującym z nimi historykom, religioznawcom, etnografom, socjologom, filozofom, politologom, kulturologom z kraju i z zagranicy poprzez gruntowne badania naukowe, a co za tym idzie wnikliwe penetracje archiwalne, kwerendy biblioteczne i twórcze przewartościowanie dotychczasowego stanu naszej wiedzy, a także otworzy nowe i rozległe horyzonty badawcze na miarę XXI wieku.

Założenia programowe planowanej serii wydawniczej zostały dodatkowo poddane gruntownej weryfikacji na VI Międzynarodowej Konferencji Nauko-

¹⁰ B. Białokozowicz, *Pogranicze i kresy w literaturze pięknej. Przyczynek do polsko-białoruskich i polsko-ukraińskich stosunków literackich*, w: *Зофье Налковской посвящается... Материалы научной конференции 16–18 мая 1989 года*, Гродно, под общей редакцией С. Ф. Мусиенко, С. А. Габрусевича, „Польмя” 1991, s. 18-32, [Минск].

¹¹ T e n ż e, *Polsko-wschodniosłowiańskie pogranicze kulturowe, styki i kresy jako problem badawczy*, w: *Polsko-wschodniosłowiańskie powiązania kulturowe, literackie i językowe*. I. *Literatura i kultura*, s. 27-48.

wej *Polska a Słowiańszczyzna Wschodnia: pogranicza kulturowe*, w Iławie w październiku 1995 roku. Wówczas podjęto odpowiednie uchwały dotyczące diskutowanego projektu serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica” jako organu naukowego Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym. Nastąpiło to podczas podsumowania obrad połączonego z dyskusją panelową na temat *Aktualne problemy i perspektywy badawcze polsko-wschodniosłowiańskich relacji etnicznych, językowych i kulturowych. Interdyscyplinarność kulturologiczna*. Co do składu Komitetu Redakcyjnego były różne propozycje i wnioski, ale pozostawiono ich rozpatrzenie i podjęcie odpowiednich decyzji Radzie Naukowej Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej WSP w Olsztynie. Zastanawiano się, na przykład, nad powołaniem Rady Redakcyjnej o zasięgu ogólnokrajowym i międzynarodowym, proponowano desygnować na jej przewodniczącego Ryszarda Łużnego, ale właśnie, zgodnie z jego sugestiami postanowiono zacząć znacznie skromniej, tzn. powołać jedynie operatywny Komitet Redakcyjny składający się z pracowników naukowych własnej uczelni. W rezultacie ukształtował się Komitet Redakcyjny w następującym składzie: Albert Bartoszewicz (przewodniczący), Bazyl Białokozowicz, Leontij Mironiuk, Iwona Obłąkowska-Galanciak (sekretarz) i Walenty Piłat. Ustalono, że redaktorem poszczególnych tomów może być każdy członek Komitetu, o ile jego treść będzie najbliższa danej specjalizacji.

Pierwszy tom seryjnego wydawnictwa „Acta Polono-Ruthenica” ukazał się w 1996 roku i zawierał pokłosie VI Międzynarodowej Konferencji Naukowej na temat: *Polska a Słowiańszczyzna Wschodnia: pogranicza kulturowe*. Prof. Albert Bartoszewicz, przewodniczący Komitetu Redakcyjnego i zarazem redaktor naukowy tomu, wysoko ocenił wkład Ryszarda Łużnego do opracowania koncepcji programowej naszej serii wydawniczej. W swoim słowie wstępnym *Od redakcji* trafnie konstatawał i zapowiadał:

Zarówno na ostatnich dwóch naszych konferencjach międzynarodowych, jak i w formie osobistej konsultacji naukowej wiele konstruktywnych propozycji dotyczących perspektyw i kierunków w badaniach nad relacjami kulturowymi Polska-Słowiańszczyzna Wschodnia zgłosił Ryszard Łużny, Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego, którego tekst *O zasadności powołania serii wydawniczej «Acta Polono-Ruthenica»* publikujemy w niniejszym tomie¹².

¹² A. B a r t o s z e w i c z, *Od redakcji*. „Acta Polono-Ruthenica” I, s. 5.

W rzeczy samej jest to tekst, którego znaczenie trudno wprost przecenić. Każde słowo i każde zdanie jest tam na wagę złota. Szczególnie dobitnie zostało wyrażone poczucie odpowiedzialności za rozwój naszej dyscypliny naukowej, szeroko pojętej rutenistyki polskiej, obejmującej swym zasięgiem trzy bratnie narody wschodniosłowiańskie oraz ich wielorakie stosunki, związki i powiązania kulturowe z Polską. Wyraził równocześnie swe głębokie przekonanie, że

w ślad za obecnym tomem nowej serii wydawniczej pójda tytuły kolejne, obejmujące coraz to nowe dziedziny problematyki badawczej pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego tak w odniesieniu do przeszłości tego obszaru narodowo-kulturowego, jak i do jego obecnej teraźniejszości, że w poszczególnych rocznych tomach znajdzie się miejsce nie tylko na dorobek kolejnych konferencji olsztyńskich, ale także na wyniki trudu badawczego podejmowanego w innych ośrodkach i środowiskach krajowych i zagranicznych, w których dana problematyka jest i będzie uprawiana¹³.

I rzeczywiście kolejne nasze tomy „Acta Polono-Ruthenica” w pełni potwierdziły nadzieje Ryszarda Łuźnego. Już w pierwszym tomie Albert Bartoszewicz zapowiedział:

Intencją Komitetu Redakcyjnego serii jest to, by zachowując zasygnalizowaną w tytule problematykę publikacji nie nadawać jej następującego sztywnego układu, co pozwoliłoby na kompletowanie i publikowanie niektórych tomów z nietypowymi, ściśle określonymi zadaniami wynikającymi z potrzeby czasu. Tak np. drugi, następny tom pod redakcją Bazylego Białokozowicza powinien według planu ukazać się w 1997 roku, będzie zawierał prace różnych autorów z wielu krajów, traktujące o kontaktach kulturowych polsko-wschodniosłowiańskich ze szczególnym uwzględnieniem problematyki *sacrum chrześcijańskie – kościelne więzi unijne – konsekwencje w kulturze duchowej*. Będzie poświęcony powszechnie cenionemu w slawistyce światowej Profesorowi Ryszardowi Łuźnemu – twórcy kulturologicznej szkoły badawczej w slawistyce polskiej – na siedemdziesięciolecie Jego urodzin¹⁴.

I tak faktycznie się stało. Dedykacja – jak sędzę – dobrze oddaje intencje Komitetu Redakcyjnego: *Profesorowi Ryszardowi Łuźnemu – twórcy kulturologicznej szkoły badawczej w slawistyce polskiej na Jego Siedemdziesięciolecie w dowód uznania i wdzięczności tom niniejszy dedykuje Instytut Słowiań-*

¹³ Ł u Ź n y, *O zasadności powołania serii wydawniczej „Acta Polono-Ruthenica”*, s. 13.

¹⁴ B a r t o s z e w i c z, *Od redakcji*, s. 5.

szczyzny *Wschodniej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie*. W opracowaniu tomu wzięło udział 42 autorów z różnych ośrodków krajowych i zagranicznych. Składają się nań następujące działy problemowe: I. *Sacrum chrześcijańskie – kościelne więzi unijne – konsekwencje w kulturze duchowej*; II. *Leksyka i tekst sakralny w międzysłowiańskich powiązaniach językowych*; III. *Międzysłowiańskie kontakty kulturowe i związki literackie*. Całość została poprzedzona moim studium pt. *Profesor Ryszard Łużny i jego wschodniosłowiańskie fascynacje naukowe. Kształtowanie się kulturologicznej szkoły badawczej* (s. 3-41). Korektę posyłałem R. Łużnemu i prosiłem go o ocenę artykułu, zwłaszcza o poprawki oraz propozycje ewentualnych zmian, uzupełnień etc. W odpowiedzi otrzymałem list z 2 czerwca 1997 roku, którego fragmenty pozwolę sobie niżej przytoczyć:

Mój kochany, napisałeś nie tylko wspaniały, wyczerpujący i pełen treściwości portret (jego rozmiary są zresztą imponujące, a wartość informacyjna – kompletna), ale uczyniłeś to z pełnym, godnym podziwu znawstwem przedmiotu i zadziwiającą kompetencją.

Od razu też go z wielkim zainteresowaniem, a przy tym pełną satysfakcją (przesyłkę dostarczono mi dziś – poniedziałek – w południe, odpisuję i odsyłam od razu) przeczytałem. Nie śmiem niczego tknąć w tej okazałej, logicznej konstrukcji [...]

Jeszcze raz za wszystko dziękuję, jestem nie tylko zbudowany tym, co „w tym temacie” zrobiłeś (i „jak”), ale i prawdziwie, szczerze wzruszony, podniesiony na duchu. [...]

P. S. Tytuł najlepszy jest już wpisany w komputer i tak chyba trzeba zostawić.

I wreszcie wczesną jesienią 1997 roku ukazał się nasz tom poświęcony 70-leciu Ryszarda Łużnego. Planowaliśmy zaprosić Profesora wraz z jego małżonką Anną i córką Marią, aby uroczystie wręczyć okazałą Księgę Jubileuszową na specjalnym posiedzeniu akademickiego Senatu WSP w Olsztynie. Zamierzaliśmy prosić Jubilata o wygłoszenie cyklu wykładów na Wydziale Humanistycznym dla naszych pracowników naukowych i studentów oraz społeczności Olsztyna. Dziekan Albert Bartoszewicz wygospodarował na ten cel specjalne środki. Z Krakowa nadeszła jednak smutna wiadomość o ciężkiej chorobie Profesora. Byliśmy w stałym kontakcie z jego rodziną. Niestety, stan zdrowia stale się pogarszał, Profesor przeszedł skomplikowaną operację, po czym wydawało się, że zaświtała nadzieja na lepsze. Nie zrywał kontaktów ze światem, przyjaciółmi, kolegami z pracy i uczniami, nawet w szpitalu pracował, czytał, pisał ... Tam też zapoznał się z naszym tomem jubileuszowym.

wym, jego treścią i ze szpitala wysłał list do mnie, który niżej przytaczam *in extenso*:

Kraków, 14 października 1997 r.

Przeznacz Bazyli – Drogi Przyjacielu, Jak wiesz już pewnie z relacji żony, jestem – dziś 2 tygodnie właśnie – po operacji wycięcia żołądka, obecnie zaś, czekając na wyniki badań histopatologicznych (od czego zależy dalsze moje leczenie chemią), usiłuję wrócić do dawnego żywienia żołądkowo-jelitowego; mam też jeszcze kłopoty z płucami, co jest skutkiem długiego leżenia.

Tu, w szpitalu, zapoznałem się z przysłanym mi egzemplarzem Waszej Księgi Olsztyńskiej. Jestem zdumiony rozmachem, hojnością na arkusze i zdjęcia¹⁵, doбором materiałów, ich ukomponowaniem, a zwłaszcza wysoce ukontentowany samym wstępem – olbrzymim, rzeczowym, przebogatym materiałow i prawdziwie na wyrost oznakowywanym, apologetycznym wprost w tonacji i wydźwięku ostatecznym wobec obiektu dedykacji.

Napracowałeś się strasznie nad tym biogramem (to już druga jego redakcja, czytałem kiedyś pierwszą wersję¹⁶), straciłeś czas potrzebny na inne prace, włożyłeś w całe to przedsięwzięcie dużo wiedzy, kompetencji, trudu, ale przede wszystkim serce, wielkiej życzliwości i prawdziwej dobroci w stosunku do „delikwenta” – tak mnie jeszcze głęboko, wszechstronnie i „merytorycznie” nie ocenił nikt dotychczas.

Za to serdecznie, szczerze i gorąco dziękuję. Dobrze, że tak szybko, pięknie, okazałe wprost zrealizowałeś to wszystko, co zostało zaanonsowane w Twoim wspaniałym wystąpieniu na sesji Krakowskiej¹⁷, a co zamierzyłeś jeszcze przed kilku laty, konsekwentnie przeprowadzając w życiu w stosownym czasie i budzącym podziw stylu.

Serdecznie Cię pozdrawiam niemalże „zza grobu”. Może jeszcze dane nam będzie kiedyś spotkać się osobiście i do tych spraw wrócić ustnie. Na razie kreślę więc tylko spontanicznie wywołane opinie, odczucia, myśli po pierwszej pobieżnej lekturze całości, która przecież stanowi też wartość samą w sobie jako tom II całej Waszej tak pięknie rozwijającej się serii olsztyńskiej. Vale et me ama!

Twój wdzięczny i zobowiązany Ryszard Ł.

¹⁵ Umieszczono portret Jubilata oraz dwa zdjęcia ze spotkania R. Łuznego z papieżem Janem Pawłem II w Watykanie (1985) i w Castel Gandolfo (1996).

¹⁶ Pierwsza wersja to korektorski wydruk komputerowy, który w trakcie pracy redakcyjnej uległ poszerzeniu.

¹⁷ Chodzi tu o uroczystość jubileuszową w kwietniu 1997 roku zorganizowaną przez Instytut Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ dla uczczenia siedemdziesięciolecia urodzin Profesorów Ryszarda Łuznego i Wiesława Witkowskiego.

Nasza Księga ku czci Profesora Ryszarda Łużnego była wyrazem szczerej wdzięczności za jego wkład do rozwoju stosunkowo młodego, acz ambitnego i perspektywicznego ośrodka slawistycznego w Olsztynie. Jeżeli zaś chodzi o moje studium, to pozwolę sobie przytoczyć tu opinię Jana Orłowskiego, profesora UMCS w Lublinie:

W licznych już dotychczasowych artykułach o badaniach naukowych Ryszarda Łużnego jest to najobszerniejsze i najbardziej wnikliwe studium. Autor prezentuje w nim Profesora jako wybitnego uczonego, głębokiego znawcę kultury i historii słowiańskiego Wschodu, twórcę kulturologicznej szkoły badawczej, którą charakteryzuje umiowanie duchowej spuścizny narodów tego regionu Europy w całym bogactwie i złożoności kulturowych nawarstwień przeszłości oraz wciąż żywego oddziaływania i krzyżowania się zróżnicowanej tradycji chrześcijańskiej – bizantyjsko-słowiańskiej i łacińsko-katolickiej¹⁸.

Tu jedynie dodam, że na tle dorobku badawczego i dydaktycznego starałem się ukazać sylwetkę Profesora jako człowieka i uczonego wielkiego formatu, którego osobowość i intelekt na trwałe pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci. Tragiczna wiadomość, hiobowa wieść o śmierci naszego Przyjaciela wstrząsnęła ośrodkiem olsztyńskim. Nasz nekrolog ukazał się w „Gazecie Wyborczej” z 27 marca 1998 roku (s. 36). Pograżeni w głębokim smutku wysłaliśmy nasze kondolencje na imię małżonki Profesora – Pani Anny Łużny, dyrektora Instytutu Filologii Wschodniosłowiańskiej UJ – prof. Lucjana Suchanka oraz kierownika Sekcji Filologii Słowiańskiej KUL – prof. Anny Woźniak. Niżej przytaczam pełny tekst kondolencji:

Olsztyn, 11. 03. 1998 r.

Z ogromnym bólem i nieutulonym żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Profesora Łużnego, twórcy kulturologicznej szkoły badawczej w slawistyce polskiej.

Profesor Łużny znakomicie wyczuwając „znaki czasu” własnym wysiłkiem badawczym wytyczył nowe drogi poznawania piśmiennictwa, kultury i życia naukowego Słowian Wschodnich. Jego idee i inspiracje legły między innymi u podstaw programowych nowej serii „Acta Polono-Ruthenica” ukazującej się pod auspicjami Instytutu Słowiańszczyzny Wschodniej WSP w Olsztynie.

Osiągnięcia naukowe Profesora Łużnego, budzące podziw dla rozmachu inwencji twórczej, oraz Jego działalność dydaktyczna jako nauczyciela akademickiego

¹⁸ *Pamięci prof. Ryszarda Łużnego. Wspomnienie w pierwszą rocznicę śmierci.* „Przegląd Uniwersytecki” (KUL), 1999, nr 2 (58), s. 14-15.

i organizatora nauki, stanowią wzorzec wybitnego uczonego i aktywnego członka społeczności akademickiej. Jego imię zapisało się złotymi zgłoskami w rusycystyce polskiej. Był autorytetem moralnym i naukowym, człowiekiem wielkiego rozumu, serca i prawości, niezawodnym oparciem dla najbliższych przyjaciół, kolegów i uczniów, godnym naśladowania przykładem i wzorem w realizowaniu wartości chrześcijańskich.

W tych ciężkich dniach łączymy się z najbliższymi. Składamy najserdeczniejsze współczucie Rodzinie Zmarłego oraz Kierownictwu Placówek, w których On pracował. Cześć Jego pamięci!

Dziekan Wydziału Humanistycznego
Prof. zw. dr hab. Albert Bartoszewicz

Dyrektor Instytutu Słowiańszczyzny
Wschodniej
Prof. dr hab. Walenty Piłat

Kierownik Katedry Literaturoznawstwa
Wschodniosłowiańskiego
Prof. zw. dr hab.
Bazyli Białokozowicz

Profesor Ryszard Łużny – humanista z powołania i postawy życiowej, Człowiek wielkiego serca i silnego charakteru, Twórca nowej jakości, nie poddającej się przeciwnościom losu – odszedł na wieczną wędrówkę i wieczną wachtę, ale pozostawił swoje naukowe dziedzictwo i duchowe błogosłowieństwo, jakim nas obdarzył.

РЫШАРД ЛУЖНЫ И ОЛЬШТЫНСКИЙ ЖУРНАЛ „ACTA POLONO-RUTHENICA”

Р е з ю м е

Статья представляет Рышарда Лужного как ученого, под влиянием которого формировался научный облик восточнославянской славистики.

Его идеи как создателя культурологической исследовательской школы в польских гуманитарных науках придали мощный импульс научным исследованиям во многих русистских и славистских центрах в Польше.

Автор статьи, сотрудничавший с покойным профессором, демонстрирует его вклад в формирование исследовательского профиля Института восточнославянской филологии Ольштынского университета, а также показывает его как вдохновителя журнала *Acta Polono-Ruthenica*, который он считал крупным научным достижением Института.

Перевод Роман Левицки